

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnikiem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

## W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druk 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisy zwracamy.

File Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wa-  
że mówić, czytać i pisać po polsku!

## Na sierpień i wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnikiem

1 mk. 48 fenygów

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośnikiem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Cyganie.

Od lat niepamiętnych błaka się po świecie a szczególnie po ziemiach polskich koczownicze plemię cyganów, pozabawionych nie tylko siedzib stałych lecz także wszelkich podstaw moralnych. I zabytki literackie i podania ludowe świadczą, że pewna, choć nie znaczna ilość krwi cygańskiej zmieszała się z krwią polską wnosząc do niej innej dziedziny przywary charakteru, zupełnie obce polskiej, słowiańskiej naturze.

Zdaje się, że z takich krwią cygańską znieprawionych rodzin pochodzą pewni przyznający się do polskości „politycy”, którzy nie tylko jak prawdziwi cyganie włóczą się po świecie, lecz także w sposób wprost chorobliwy okłamują i społeczeństwo polskie i różne rządy europejskie. Wobec Polaków chwala się nie wiedzieć jak daleko sięgającymi stosunkami i wpływami w kołach rządowych, a wobec rządów przedstawiają się jako upelnomocnieni przedstawiciele narodu polskiego, którzy tylko czeka, aby na ich wezwanie porwać za broń i rzucić się na wskazanego przeciwnika.

Narażają przez to na niepotrzebne zawody, rozczarowania i nieporozumienia zarówno Polaków, jak liczące na nich rządy. Tylko jeden przykład. Przed rokiem w połowie lipca zjawiał się „przypadkiem” w Bochum znany i w tych stronach literat, przybyły wprost z jednej z stolic zachodnioeuropejskich, w której — jak opowiadał — żył razem z żoną zaliczek na honorarium za jakiś dzieło, które pisał po węgiersku. Ten pan „znał dokładnie” zamiary Wiednia, Berlina i Budapesztu, Rzymu i Londynu i zaręczał, że w Królestwie Polskim zaraz po wypowiedzeniu wojny wybuchnie powstanie polskie i że w Królestwie czeka na to 50 tysięcy zorganizowanych strzelców polskich.

Sam przecież do strzelców nie pospieszył lecz udał się napowrót na zachód i obecnie bawi aż na drugiej półkuli.

Jeżeli — wbrew pierwotnym planom niemiecko-austriackim i rosyjskim — wojna na wschodzie toczy się głównie na ziemi polskiej, przemieniając ją w prawdziwy padół placzu, winą to w znacznej mierze cyganów politycznych, którzy dla marnego grosza oszukiwali i Polaków i tych, od których wyludzali pieniądze.

## Krystalizacja życia polskiego.

Ludwik Włodek omawia w Tygodniku Ilustrowanym z dnia 10 lipca w dłuższym artykule działalność komitetów polskich za granicami Polski. Czytamy tam pomiędzy innymi:

„Jeżeli pominiemy działalność różnych mniej lub więcej nielicznych zrzeszeń, grup i jednostek, to okaże się, że jedynie punktami krystalizacyjnymi życia polskiego za granicą są Vevey i Lozanna, względnie Generalny Komitet Ratunkowy i Komitet Encyklopedyj Polskiej oraz innych wydawnictw, do informowania opinii zagranicznej o Polsce przeznaczonych. W dalszym ciągu wymieniamy p. Włodek nazwiska wszystkich członków Komitetu, których nie podajemy, bośmy je już swego czasu ogłaszali.

Zorganizowanie Komitetu — pisze p. Włodek — zajęto miesiące grudzień i styczeń. Dnia 1 lutego ogłoszona została odezwa Sienkiewicza do ludów cywilizowanych Europy, następnie wydano obraz zniszczenia Polski pióra prof. Askenazego. Paderewski wyjechał za objazd Europy zachodniej i Ameryki, gdzie obecnie przebywa; w Londynie i w Paryżu zorganizował z cudzoziemców komitety dla Polski, złożone z osób bardzo wybitnych; obecnie jest w Ameryce, gdzie krząta się około sprawy, nie szczędząc jak zwykle ofiarności osobistej i materialnej. Sienkiewicz czuwał nad biegiem spraw Komitetu na miejscu i reprezentuje go wobec świata, który uwielbieniem otacza osobę najznakomitszego naszego pisarza. Nazwisko mec. Osuchowskiego dostatecznie samo ilustruje pracę. Rezydencją Komitetu jest Grand Hotel we Vevey, który bezinteresownie ofiarował lokal na biuro. Wyagrodzenie trzech urzędników wzięli członkowie Komitetu na siebie, aby niczem nie obciążać funduszy, powstałych z ofiar.

Fundusze te wynosiły, dotychczas przeszło milion fr., z czego sami Polacy amerykańscy złożyli 800 tysięcy. Szwajcary złożyli 50 000 fr., przy czym nie brakło drobnych datków dzieci, robotników, przy wstrząsających listach. Z sumy tej wyplacono na rzecz Królestwa 191 000 fr., Królestwa zajętego przez wojska austriackie 171 000 fr., niemieckie 100 000 fr., na rzecz Galicji wschodniej 150 000 fr., zachodniej 150 000 fr., nie licząc funduszy, przyznanych na ostatnim posiedzeniu.

Prócz wymienionych już Komitetów w Londynie i Paryżu, powstały Komitety na rzecz Polski we Włoszech: w Rzymie, Medyolanie, Florencji, Turynie i Genewie, w Szwajcarii, w Genewie, Fryburgu, Zurychu, w Berlinie, Wiedniu, w Konstantynopolu, w Zofii, Kairze, Port Saidzie, Tripolisie, nawiązano prócz tego stosunki w Buenos-Aires, Kopenhadze, Stokholmie, Atenach, Bukareszcie. Projektowane jest wydanie listu biskupów polskich do biskupów całego świata, aby na całym świecie jedne niedziele przeznaczyć we wszystkich kościołach na kwestę na rzecz Polski.

Drugim opiskiem jest Komitet Encyklopedyj polskiej w Lozannie, redaktorem naczelnym jest n. Erazm Piltz, dyrektor Towarzystwa Ponierania prac społecznej. Tytuł dzieła będzie: „Polska. Podręcznik encyklopedyczny i statystyczny”; książka wyjdzie w formie „Rocznika statystycznego” i będzie

liczyła około 30 arkuszy druku.

Celem Dzieła jest służyć zagranicznemu politykom, publicystom i dziennikarzom, jako podręcznik do poznania sprawy polskiej. Dla tego musi być poważną, zwięzłą, stojącą nie tylko ponad stronnictwami, ale i ponad dzielnicami, mając na oku jedynie całość i jej losy.

W dalszym ciągu p. Włodek tłumaczy obszernie jakim będzie układ i treść książki.

„Pomyślane na wielką skalę — kończy p. Włodek — najwybitniejszych uczonych i specjalistów polskich dzieło powyższe ukaże się w kilku językach na początku jesieni b. r.”

Dziennik Berliński.

## Dola.

Przez puste wioski, martwe pola,  
Wojennej wrzawy zawieruchę  
Idzie żałobna polska dola  
W bólu za ojców czynić skrucę.

Idzie odziana w kir żałoby,  
Krwia swoich synów ślady znaczy,  
W zieloną ruń otula groby  
Rycerzy ducha i tułaczy.

Nad ich mogiłą kłęba błada,  
Ciche westchnienie śle do nieba,  
A jakiś głos jej odpowiada:

„Nie płacz... bo widzisz... tak potrzeba!  
Potrzeba tak odkupić winy,  
Łzami i krwią zmyć ojców błędy;  
Tylko przez ten szlak krwawo-siny  
Iść musisz, dolo, tylko tedy!”

Musisz kuć serce z skał granitu,  
W hełm niedosięgi zbroić ducha,  
Aż przyjdzie wreszcie promień świtu  
Aż modły twoje Pan wysłucha.

Jeszcze nie doszedł promień złoty,  
Którego blaski Cię okola;  
Jeszcze czas bólu i tęsknoty  
Przeżyć nam mężnie, polska dolo!

Kolno, ziemia łomżyńska.

M.-n.

## My zostaniemy.

Pod powyższym nagłówkiem pisze „Kuryer Poznański”:

W berlińskiej Tögl. Rundschau znajdujemy artykuł korespondenta wiedeńskiego tejże gazety pod tyt.: „Nadzieja Polaków”, artykuł, zawierający wywiad korespondenta z pewną „kierowniczą osobistością polską” we Wiedniu. Ów polityk polski — nazwisko jego korespondent dyskretnie zamieścił — wyraża nadzieję, że państwa centralne, Niemcy i Austria, w razie zwycięstwa w wojnie, utworzą z Królestwa Polskiego i Galicji jakiś mniej czy więcej samodzielną organizację państwa polskiego, który według życzenia owego polityka miałby wejść w ten sam stosunek do Austrii co królestwo Chorwacji i Sławnii do Korony węgierskiej.

To są życzenia i intencje niewymienionego polityka polsko-wiedeńskiego, w których zrealizowanie można wierzyć lub nie wierzyć, ale których dzisiaj nie warto robić przedmiotem polemiki. Ale ów „polityk polski” w związku z temi swemi nadziejami porusza także sprawę zaboru pruskiego i tu takie stawia perspektywy: „W zmienionych warunkach (to znaczy w razie utworzenia owego Królestwa polskiego przy Austrii) Polacy dalszej germanizacji zaboru pruskiego nie tylko nie stawiają żadnego oporu, ale wprost jej sobie życzyć będą. Pruską komisję koloniza-

cyjną, z którą dawniej tak zawzięcie walczyliśmy, sami byśmy teraz przywołali, aby jak największej części ludności polskiej Prus przez zakupienie jej posiadłości umożliwiła osiedlenie się w nowo wyzwolonej ziemi polskiej, gdzie olbrzymie terytoria dawniejszych rosyjskich dóbr państwowych domagają się wprost parcelacji i osadnictwa polskiego”.

Czytając te elukubracje polsko-wiedeńskiego polityka, czytelnik z przerażeniem zapyta się, jak tego rodzaju potworne pomysły, skazujące z całą brutalnością na wysiedlenie z ojczystych swych siedzib blisko 4 miliony Polaków, mogły się zrodzić w głowie Polaka, aspirującego do jakiej roli politycznej. Niestety faktem jest, że istnieje pewna kategoria polityków galicyjskich, u których myśl i poczucie polskie do tego stopnia zanikły, iż w zapędach „zlikwidowania” niewygodnej dla nich sprawy polskiej w zaborze pruskim idą niż jakiegokolwiek zamysłu z najbardziej wrogiem nam strony. Nikt inny, jak znany „rycerz” Gizbert-Studnicki rozwijał tego rodzaju projekty w różnych swych enuncjacyach politycznych, a ostatnio w broszurze swej „Przemiana środkowej Europy”, doradzając Niemcom, aby przez utworzenie wolnej Polski poza zakresem swych granic ten skutecznie przyczynił się do likwidacji sprawy polskiej w obrębie państwa niemieckiego. Według pana Studnickiego polska ludność Śląska „nie jest prawdziwie polskim żywiołem”, a Polacy w Poznańskim i Prusach Zachodnich i tak już mimo języka polskiego „są duchowo z niemiecką zasymilowani”. Tak więc proces germanizacji tych dzielnic, którego Polacy według pana Studnickiego i owego polityka wiedeńskiego nie będą się mogli dość szybko doczekać, nie będzie przedstawiał żadnych trudności.

Gotowimy prawie przypuszczać, że owym interlokutorem korespondenta Tögl. Rundschau był sam p. Studnicki, a ponieważ owego pana u nas już nikt na serio nie bierze, możnaby wzdrygnięciem ramion jego chorobliwe wykołajenia mózgowego pominąć. Ale niestety wiemy aż nadto dobrze, że pan Studnicki z swym programem „likwidacji” sprawy polskiej w zaborze pruskim nie jest wśród polityków galicyjskich odosobnionym. Jest tam cała kategoria ludzi, pretendujących do roli politycznej, których władze umysłowe pod wpływem wojny zostały wytrącone z równowagi a poczucie narodowe zupełnie uległo zwyrodnieniu. Tym panom zawczasu należy powiedzieć, że zbyt szybko przywiązują sobie prawo rozporządzania czteromilionową ludnością polską zaboru pruskiego. Nie wiemy, jaki będzie wynik wojny, jak się ułożą stosunki nasze narodowo-polityczne — ale to wiemy, że pozostaniemy tutaj w tych naszych siedzibach odziedziczonych od dziadów, pradziadów, w tej ziemi, z którą tysiącletnie dzieje Polski są związane i którą pracą swą cywilizacyjną setki pokoleń polskich użyźniły. Jaka była lub będzie polityka rządu wobec nas, to z faktem istnienia naszego w tej dzielnicy nie ma nic wspólnego. Czy w systemie politycznym rządu berlińskiego wobec nas się coś zmieni, czy nie, to przyszłość pokaze. To wszakże wiemy, że ten rząd zbyt realno-politycznie zapatruje się na nasze położenie, aby choć na chwilę uwie-

rzył w takie masowe opuszczenie przez Polaków swych siedzib w państwie pruskim i przesiedlenie się za granicę.

Można było tego rodzaju eksperymenty robić za czasów zasady „cuius regio ejus religio”, (o religii poddanych rozstrzyga panujący), może jeszcze dziś ewentualnie jakiś szczerp kafrów przerzucić z jednego kraju do drugiego, ale z czteromilionowym społeczeństwem cywilizowanym, które zatem (może o tem zechcą w Galicyi pamiętać!) nie wiele ustępuje siłę liczebnej Polaków galicyjskich, takich „przeprowadzek” urządzić nie można. Rząd berliński wie to dobrze — zatem nie pod jego adresem, ale pod adresem niedowarżonych polityków a la Studnicki odpowiadamy głośno i dobitnie: My pozostaniemy!

## Polska.

### Z Częstochowy.

W tych dniach bawili w Częstochowie przez kilka dni delegaci krakowskiej rady handlowej i przemysłowej pp.: dr. Benis, i dr. Beres, którzy zwiedzili całą gubernię piotrkowską wogóle i drobniogowo Częstochowę z jej gałęziami przemysłu w celu zebrania danych statystycznych dla krakowskiej rady handlowo-przemysłowej. Dr. Benis i dr. Beres są Żydami.

Ograniczone zebranie Kółek rolniczych. Pan Dembiński, wicepatron na powiat inowrocławski, ogłasza w „Dzienniku Kujawskim”:

„Ważne zebranie Kółek rolniczych powiatu naszego, zapowiedziane na niedzielę w Kruświcy, nie może się odbyć.”

Odnosnie do powyższego domiesienia i naszej notatki przypominamy, że zebranie ważne odbędzie się w niedzielę 25 lipca w Kruświcy, lecz wyłącznie dla członków Kółek rolniczych powiatu strzeleckiego.

Takie nadeszło urzędowe rozporządzenie. Na zebraniu niedzielnym mogą być tylko członkowie Kółek. Goście czy z powiatu czy z poza powiatu obecnymi być nie mogą.

### Los ludności pogranicznej.

„Górnoślązak” pisze: Wielu ludzi z pogranicza Królestwa Polskiego pracuje na Śląsku w różnych przedsiębiorstwach i dworach. Często zdarza się, że ludzie ci zbiegną z miejsca pracy,

chcąc wrócić do swoich, lecz na granicy przytrzymają ich prawie zawsze posterunek i kończy się zazwyczaj niedużą karą więzienną dla zbiega. Pobudką do ucieczki tych ludzi jest albo tęsknota za swoimi, albo też, jak to oświadczyły dwie dziewczyny z pod Wielunia, zbyt ciężka praca, za którą dostały tylko 3 marki tygodniowo. Inny oskarżony oświadczył, że pracodawca nie chce mu wypłacić 263 marek zarobku. Ludzie ci, przyzwyczajeni do stosunków lepszych, nie mogą pogodzić się z obecnymi i dla tego uciekają, przez co narażają się według przepisów na kary. — Drugi rodzaj przestępstw, który pociąga za sobą karę jest przechodzenie przez granicę ludności z Królestwa po zakupy żywności. I tych przytrzymują posterunki. Aresztowani dostają się do więzienia śledczego, potem przed sąd, który zazwyczaj policza im karę na czas śledztwa. Dotkliwie odczuwają to jednak kobiety matki, które pozostawiają dzieci w domu i przychodzą do Prus po zakupy i tu dostaną się do śledztwa względnie więzienia za przekroczenie granicy.

### Od Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Celem możliwości zestawiania dokładnego kalendarza miesięcznego rachunku uprasza się, aby wszystkie instytucje, banki, redakcje gazet i osoby prywatne, zbierające pieniądze na rzecz Komitetu niesienia pomocy Królestwu Polskiemu przekażywać zechciały zebrane sumy co miesiąc do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu albo do Banku Włościańskiego tamże.

L. Mycielski.

### Rzeczpospolita krakowska.

Umarł świeżo nestor krakowskiego ziemianstwa — Cezar Haller z nim zszedł do grobu ktoś, przypominający nam ostatni ślad państwowości polskiej. Ten starzec, którego żywot upłynął na wiernej służbie ojczyźnie, był synem Józefa Hallera, prezesa Senatu Rzeczypospolitej krakowskiej, a więc prezydenta ostatniej republiki naszej. Przypomnijmy sobie zarysy tego państwa, które najdłużej przetrzymało żywy kształt polskiej niepodległości.

Rzeczpospolita krakowska, — po Królestwie Warszawskiem i Królestwie Kongresowem trzeci twór państwowy polski od rozbiorów, powołana do życia na kongresie wiedeńskim roku 1815, zniszczona w roku 1846, obejmowała Kraków i część dawnego województwa krakowskiego, razem 165 klm. kwadr. obszaru i około

120 000 ludności. Rządy sprawował Sejm, złożony z prezesa i dwudziestu członków. Ciało rządzące było odpowiedzialne przed zgromadzeniem reprezentantów gmin miejskich i wiejskich, w których ręku spoczywała władza prawodawcza. Sądownictwo posiadało własny trybunał najwyższy. Liberalna konstytucja, ułożona przez Adama Czartoryskiego, zniósła poddaństwo włościan i gwarantowała wolność druku. Język urzędowy był polski. Małutka republika rozporządzała czołową siłą zbrojną w postaci własnej milicji i żandarmeryi. W Krakowie przebywali komisarze trzech „dworów opiekuńczych” austriackiego, pruskiego i rosyjskiego. Dworom tym powierzył kongres wiedeński protektorat nad „wolnem, niezależnem i ściśle neutralnem miastem Krakowem wraz z obwodem.”

Zobowiązały się one szanować neutralność państewka i pod żadnym pozorem nie wpoławiać na jego terytorium swych sił zbrojnych. Lat trzydziści jeden przetrwał niepodległy Kraków. Żył jeszcze ludźmi, pamiętający schyłek tej niepodległości, a oto syn prezydenta ostatniej miniaturowej republiki polskiej, Cezar Haller odszedł z pomiędzy owych nie licznych świadków dogasającej naszej państwowości.

## Polityka.

### Nowe rozporządzenie pocztowe.

„Oesterr. Volkszeitung” zwraca uwagę na dwa nowe rozporządzenia pocztowe dla Austrii. Pierwsze orzeka, że od 1 lipca t. zw. wojenne marki pocztowe pierwszego wydania są już nieważne i adresaci listów, zaopatrzonych w takie znaczki będą płacić podwójne porto, jakby nie miały zupełnie znaczków. Drugie rozporządzenie zakazuje wysyłania z monarchii gazet i druków wogóle; także do neutralnych krajów zagranicznych wysyłane gazety są na granicy konfiskowane. Rozporządzenie dawne co do wolnej wysyłki druków do Niemiec i Turcji pozostaje w mocy.

### Rosyanie w Besarabii.

Podług informacji gazety „Pester Lloyd” Rosyanie czynią w ostatnich dniach gorączkowe przygotowania do obrony Besarabii. Nawet ludność cywilna zmuszona jest przez władze wojskowe do kopania rowów oraz fortyfikowania ważniejszych punktów strategicznych.

### Postawa Szwecyi.

Prezes szwedzkich ministrów, Hamar-

skjöld oświadczył deputacji szwedzkiego kongresu pokojowego, że rząd szwedzki życzy sobie wprawdzie zachowania pokoju, ale liczy się też z ewentualnościami, które mogą go skłonić do wystąpienia zbrojnego. Nie chodzi o inwazję obcego mocarstwa, ale oprócz inwazji istnieje jeszcze inne powody, które zawrócić mogą na szali decyzji państwa. Niebezpiecznym byłoby twierdzenie, że Szwecya pragnie za wielką cenę pokoju. Wystąpienie Szwecyi z propozycją pokoju nie jest tak łatwe, jakby to mogło się zdawać. Gdyby Szwecya uczyniła coś, co nie jest na czasie, nie mogłaby nie tylko przynieść korzyści, ale mogłaby spowodować nieobliczalne szkody.

## Z stron ojczyźnych

### Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Pelplin. Ks. wikary Jan Meier z Lubawy uzyskał na wydziale teologicznym uniwersytetu wrocławskiego stopień doktora.

Świecie. Wskutek znacznych opadów w okolicach górnego biegu Wisły, stan wody podniósł się tak dalece, że berlinki, które od szeregów tygodni stały tutaj bezczynnie, podjąć mogły komunikację towarową. W czasie przymusowej bezczynności ponieśli właściciele statków bardzo dotkliwe straty.

— Jarmark tutejszy był nader ożywiony. Za konie, choć mniejszej wartości, płacono wysokie ceny. Bydła spędzono mało. Płacono za krowy 200—450 marek.

Gdańsk. Za wystąpienie niemoralne skazana izba karna 25-letniego robotnika Pałkowskiego na dwa lata więzienia.

— Połów łososi w zatoce gdańskiej jest w tym roku zadowalniający. Znamieniem jest, że w roku bieżącym złowiono znaczną liczbę dużych łososi. Dużo złowionych łososi ważyło przeszło pół centnara a wielka liczba około 30 funtów. Nad to złowiono ogromną ilość mniejszych łososi, co jest niezbitym dowodem, że i w przyszłych latach połów łososi w morzu bałtyckim będzie korzystny.

Tuchola. 15-letni syn robotnika Pułanca w Brańwieńcu dostał się nogą w kulawor tak, że noga została złamaną.

Pszczółki. Pociąg przejechał obora nieco na umyśle Anne Schuhmann ze Sza. Nieszczęśliwa została natychmiast zabita.

Ełbiąg. Do tutejszej powiatowej kasy oszczędności włamali się złodzieje i usiłovali rozbić zamki, czego jednak dokonać nie mogli temwięcej, że zostali spłoszeni. Policja ściga złodziei.

Napróbówawszy się napróżno zaspościć swą dziką żądzą zemsty legalnymi środkami, zaniechał zniechęcony, dalszych skarg i procesów i nie wzdygał się już dłużej przed zbrodnią samą.

Ogień u naszego ludu prostego jest niestety najwycyźniejszą a prawie jedyną bronią zemsty, podpalenie najpowszejdniejszą, najczęstszą po złodziejstwie zbrodnią.

— Puszczcie się z dymem! — grozi za łada drobnostkę najbliższy sąsiad sąsiadowi.

A jak często pogroźka ta w okrutny spełnia się czyn!

To też i Mykita Ołańczuk postanowił podpalić Kostia Bulija. Wierząc jednak, że Kost Bulij zostaje w tajemniczych związkach z nieboszczykiem starościem, a nawet z dyablem samym, poczytywał ten rodzaj zemsty za niedostateczny.

— Dyabeł mu chatę duchem odbuduje, ale od śmierci go nie ocali, bo nad śmiercią sam Pan Bóg tylko ma prawo — rozumował w swej grubej, ciemnej zabobonności.

I po krótkiej walce z samym sobą, postanowił dybać wprost na życie nieprzyjaciela i podpalić w taki sposób chatę, aby on sam znalazł śmierć w płomieniach.

Widzieliśmy, jak zmyślnie i okrutnie porobił do tego przygotowania.

Dniem jeszcze naprzód usunął największą przeszkodę, czynność psów.

Waleśając się po całej okolicy, poznał w pobliżkiem miasteczku jakiegoś osławionego Żyda przechowywacza kradzieży, a pod pozorem że do wielce zyskownej przysposabia się wyprawy, wyłudził od niego truciznę, na oba czyny i wierne psy.

— Ciąg dalszy nastąpi.

Walery Łoziński.

## Zaklęty dwór

### Powieść.

(Ciąg dalszy).

Prawie w tejże samej chwili zatrzeszczała laskowa brama, a na jej szczycie zarysowała się wśród ciemności jakaś postać ludzka.

Lekka błyskawica mignęła w tej chwili na dalekim zachodzie nieba, a przy jej blasku poznać złowrogie rysy Mykity Ołańczuka!

Siedział na szczycie bramy i pilnie rozglądał się na wszystkie strony.

Nagle w cichy, przytłumiony a mimo to strasznie jakiś dźwięk wybuchł śmiech.

Psy się ani rusza! — szepnął. — Wronie oko skutkowało! Złodziej żył tak długo mi odmawiał tej odrobiny trutku! — dodał jakby z żalem ukrytym.

I zrecznie i zwinnie w jednym mgnieniu oka zsunął się na dół.

Sięgnął za pazuchę, a w ręku długi błysnął nóż.

— No, Kostiu Buliju — mruknął półgłosem — porachujemy się raz z sobą! Kogut już zapiał twój dyabeł ci nie pomoże, psi synu!

I nędznik zgrzytnął zębami, jak głodny wilk na widok zdobyczy.

Nagle drgnął i niespokojnie obejrzał się do koła.

— Będzie słota — mruknął — a jam już potrafił psy i nie mogę odwieleć dłużej!

— Cicho, głucho — poszeptał uspokojony po krótkiej chwili. — Słota nie nadejdzie i za godzinę! Mam czas!

Wstrząsł się i rzucił z ramion jakiś spory ciężar.

Był to pęk silnych kołów bukowych i grubo powróz z lipowego łyka.

Chyłkiem na palcach postąpił ku chacie, koły przyparł pod ścianę, a z tykiem posunął ku drzwiom.

Zasiłił powróz w koło żelaznej klamki, a potem odstąpił szybko i przywiązał go mocno do grubego jesiona, co piął się o kilka kroków od chaty.

— Teraz niech sobie z wewnątrz otworzy drzwi — mruknął nędznik i uśmiechnął się zadowolony, a potem przedko pochwycił za koły i postąpił pod okno.

— Jest w domu — mruknął — widząc, że światło przebija się z za okiennic.

I znów w ów głuchy, przytłumiony wybuchł śmiech.

— Pozabijałeś sobie okiennice, aby cię nikt nie podejrzwał, jak z upiorem i dyablem wchodzisz w konszachty. Po-czekajno, bratku!

I wtykając kół silnie w ziemię, przyparł go silnie do okiennic.

— Teraz ją sobie otwórz! — poszeptał z dźwiękiem szyderstwa.

I to samo powtórzył przy dwóch dalszych oknach chaty.

Potem przystanął i odchrząknął ciężko.

— Dyabeł mu nie pomoże, bo już po północy, a ucieknąć mi nie uciekniesz!

I sięgnawszy za pazuchę, szastnął nagle po swej odzieży, a w ręku zajęło mu się kilka zapalek.

Przeczekał spokojnie, aż zgorzała siaka, a potem przytknął zapalnik do sporego pęku wyjętych z kieszeni kłaków i wszystkich razem rzucił na dach chaty...

— Nareszcie zaplać ci, stary zbój, za moich sto kłaków i moje doby zmarowane! — rzekł głośnie i nowy rozżarzony ogień rzucił na dach przyległej stodóły.

A potem kapelusz głęboko zasunął na czoło i jak strzała pomknął ku bramie.

**Śliwica.** Od szarego lat istnieje tutaj Kasa drobnych oszczędności, o której prasa nasza już niejedną pochlebną wzmiankę umieszczała. Kasa ta zaoszczędziła sobie w ciągu kilku lat fundusz rezerwowo kilkunastu set marek. Wobec tego zamierzano wylosować między najgorliwszych ciułaczy premie w ogólnej wysokości 1 000 marek. — Gdy jednak w obecnym roku przystąpić miało do wylosowania tych premii, natchwali zebrani jednomyślnie zamieścić losowania a w miejsce tego przeznaczyć 1 000 marek na założenie biblioteki parafialnej. — Uchwała ta wspinałym jest dowodem na to, że oszczędność nigdy nie prowadzi do skępiństwa na cele oświatowe i społeczne. Dzielnym Śliwiczanom i przede wszystkim dyrektorowi Kasy, ks. dr. Sychowskiemu, cześć za ten piękny obywatelski czyn!

#### Z Księstwa Poznańskiego.

W Bydgoszczy pewna gospodyni z okolicy żądała za medel iaj 2,20 mk. podczas gdy ustanowiono cenę maksymalną 1,70 mk. Sprowadzono policjanta, a po-

nieważ gospodyni wstrzymała się wyjawiać swego nazwiska i obrażała nadto niektóre osoby, została przyaresztowana i odprawiona na odwach policyjny.

**Trzemeszno.** Na torze kolejowym między Radkami a Wymysłowem znalazł rewidujący urzędnik trupa piechura, który widocznie wypadł z pociągu transportowego i został przejechany.

**Kościan.** W dniu 29. sierpnia zeszłego roku, a więc zaraz w początku wojny zaginął na polu walki w Królestwie p. Franciszek Krobis, cięśla z Kościana i dotąd żadnej o nim nie było wiadomości. Dopiero wczoraj otrzymała żona pocztówkę od zaginionego, w której jej donosi, że znajduje się w niewoli rosyjskiej, że powodzi mu się dobrze i pociesza rodzinę nadzieją zobaczenia się po wojnie.

Można wyobrazić sobie radość rodziny, która zaginionego już prawie od roku uważała za nieżywego, gdyż wszystkie starania by czegoś o nim się dowiedzieć, były daremne.

cia pretensji w ogólnej sumie 22,332 marek a dotąd ściągnięto 10,461 marek czyli 47 procent, podczas gdy 3,153 marek nie można było już wyskarżyć. Z tego wynika, ile pretensji można jeszcze uratować przy pomocy odpowiedniego wydziału przy Izbie rzemieślniczej.

**Szczecin.** (Przećwiczko flintowi z jeńcami). Zastępca komendującego generała 2-go korpusu gani w osobnej odezwie niegodne postępowanie niektórych panien w wieku od 16 do 20 lat, które jeńcom francuskim, zatrudnionym w niejednych zakładach przemysłowych, okazują bardzo daleko idące sympatie, starając się przywabić kawalerem, pisząc do nich listy a nawet popisując się w ich oczach gorzącymi tańcami. Władza wojkowa grozi że w przyszłości ogłaszać będzie nazwiska niepoprawnych zwolenników francuskiego mundurka.

#### Rozmałości.

Fabryki broni „Skoda“ w Pilźnie. Jak „Pravo Lidu“ donosi, w znanych fabrykach firmy „Skoda“ w Pilźnie (Czechy) pracuje obecnie około 15 000 ludzi. Aby pokryć wielkie zapotrzebowanie materiału wojennego, robotnicy ci pracują w niedziele i święta. Zbudowano też obecnie cały kompleks nowych budynków. Każde wolne miejsce terenów fabrycznych zostało zabudowane, a na starych budynkach wzniesiono wyższe piętra.

Ponieważ wszystko to nie wystarczało, musiano przystąpić do budowy nowej wielkiej filii fabryk „Skody“ w pobliżu miasta, gdzie też budują się domy dla nowej kolonii robotniczej. Do fabryk potrzebni są coraz to nowi robotnicy. Ponieważ zachodnie Czechy (w których leży Pilzno) nie mogły dostarczyć odpowiedniej ilości robotników, więc bierze się ich z całych Austro-Węgier, tak że wśród robotników słyszy się języki wszystkich ludów Austrii.

Jedną baterię po drugiej produkuje się i wysyła natychmiast na kolej. Dla wypróbowywania nowych dział, moździerzy i karabinów maszynowych urządzono nowe, wielkie pola strzelnicze. W miejscach słychać huk armat, wstrząsający szybami domów, z hukiem tym miesza się od czasu do czasu grzechot karabinów maszynowych.

#### Ostatnie wiadomości.

**NIESZCZĘŚCIE NA WODZIE.** WTB. Kapstadt, 26 lipca. Wskutek zatonięcia okrętu spacerowego utraciło życie 1320 osób.

**STRASZNE KLESKI** sprowadza na Rosyan ciemnota ludu rosyjskiego. Aby lud polski nie cierpiał wskutek takiej ciemnoty, powinni wszyscy rodacy abonować i czytać „Wiadomości Polskie“ i innych do tego zachęcać, bo „Wiadomości Polskie“ już rok 25 orze ugory reńsko-wielkoleńskie i rusca na nie zdrowe ziarno oświaty narodowej.

**PRZYSPESZONY ZNIWA.** Przez Szwecję a więc drogą niepowinną nadeszła wiadomość, iż gubernator warszawski nakazał ukonać całe zniwa w przeciągu trzech dni grożąc spalaniem przez wojska zbroja, które nie zostanie sprzątnięte pomiędzy Warszawą a Białym.

**ROSYJANIE CHCA BRONIĆ WARSZAWY.**

Petersburska gazeta „Birżewie Wie domosti“ donosi, że wojska rosyjskie nie wydadzą Warszawy bez walki bez broni jej będą uporczywie.

**SZWECYA I ROSJA.** W Petersburgu liczą się z tem, że Szwecja wystąpi zbrojnie przeciw Rosji. W kołach wojskowych i szlacheckich w Szwecji jest silny prąd za wojną. Szwecja ćwiczy pociąganie rekrutów i posła znaczne siły zbrojne ku granicy rosyjskiej. Zdaje się, że Szwecja pragnie odzyskać Finlandyę, która przed stu laty oderwała się od królestwa szwedzkiego i poddała się, jako państwo samostanne cesarzowi rosyjskiemu.

#### Na bezdomnych Redaków

i na głodne dzieci polskie w miasteczku „Rady Narodowej“ w Poznaniu i „Komitetu Polskiego“ w Ameryce. Towarzystwo Zgoda w Brühl nadesłał Jan Tusker — razem 10 mr. Byli zarząd dawniej istniejącego Koła śpiewu Wanda w Buer uchwalił

pozostałe pieniądze w sumie 10,15 mr. ofiarować na bezdomnych. — Nadesłał były skarbnik Ludwik Ratajczak — razem 10,15 mr.

Członkowie Koła śpiewu Dzwon w Essen: J. Kluj 3 m; Sz. Włostowski 2 m; Ig. Przybył 2 m; St. Wielebiński 2 m; W. Krawczyński 3 m; J. Wielebiński 2 m; J. Plocieniczak 2 m. — nadesłał L. Merczyński — razem 16 mmek.

Polacy z Hombach-Basops Bractwo niewiast 5 m; Sz. Włostowski 4 m; Spilek 25 f; Fr. Topolnik 1 m; J. Sams 1,50 m; Fr. Perczak 1 m; P. Skutlanski 6,50 m; J. Sobczak 50 f; M. Nawrocki 20 f; W. Beraus 3 m; J. Koberski 1 m; Fr. Karmierczak 2 m; M. Banowicz 4 m. — nadesłał Fr. Brzybyłski — razem 18,75 mr.

Członkowie Towarzystwa św. Józefa w Essen — nadesłał Filip Hinz — razem 17,80 mr.

A. Górecki z Duisburg 3 mr.  
Bronisław Budziński z lazaretu św. Franciszka w Flensburgu 8 mr.  
Stanisław Ratajczak z Bratku 5 mr.  
Dziś złożono 72,40 mr. mr.  
Dotąd złożono razem 29 786,43 mr.  
O dalsze datki bardzo prosimy.



Bractwo różańca św. w starej parafii w Herne

donosi członkom, iż umarł brat sp. FRANCISZEK Iderka.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 28 lipca o godzinie 3 po południu z kościelkiego domu chorych w Herne. O liczny udział prosi Zarząd.



Tow. św. Józefa w Wattenscheid

podaje członkom do wiadomości, iż umarł nasz jubilat i członek honorowy

sp. MICHAŁ HERKE.

Pogrzeb odbędzie się w środę 28 lipca o godzinie 448 w Günstigfeld, przy ul. Kirchstr. 18. Członkowie winni się stawić o godz. 4 na sali postępczej u p. Sonnenscheina. O liczny udział w pogrzebie prosi Zarząd.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski“, Verlagsgesellschaft m. B. H. Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję Jan Brejda w Bochum.

#### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für die Monate August und September und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben.

bescheinigt: ...

den ... 1915

Kaiserl. Postamt ...

# Wojna.

Przeciwnicy trójprzymierza niemiecko-austriacko-tureckiego mają dyplomację niezwykle czynną. Cała jej gorliwość ma na celu podburzenie przeciw trójprzymierzowi wszystkich państw neutralnych. To też Ameryka, północna jest już tylko z imienia neutralna, gdyż całą swoją siłę gospodarczą oddała na usługi swojej macierzy Anglii. Pismo wystosowane do Niemiec przez rząd amerykański w sprawie walki łodzi podwodnych uważać można za dowód, że Ameryka dąży do otwartego zerwania z Niemcami. Wojska Ameryka do Europy nie przysła, ale chodzi o zabór Niem. okrętów, które schroniły się przed Anglikami do portów amerykańskich. Poza to zważyć trzeba, że zerwanie z Niemcami upoważniłoby Amerykę do zniesienia zakazu zjednywania na ziemi amerykańskiej ochotników dla wojska angielskiego i francuskiego.

Rumunia zajęła wobec trójprzymierza stanowisko wroga o tyle, że nie pozwała na przewóz broni i naboju dla Turcji, chociaż nie przeszkadzała przewozowi materiału wojennego dla Serbii. Francja i Włochy wpływają na łacińską stronę, aby im podała dłoń pomocną w walce przeciw przewadze żywiołu niemieckiego. Na cenę, żądaną przez Rumunię za czynny udział w walce przeciw Austrii nie chce zgodzić się Rosja, bo Rumunia domaga się, aby jej oddano nie tylko Siedmiogrod i całą przeważnie ruską Bukowinę lecz także rozpościerający się naprzeciw Belgradu Banat o ludności przeważnie serbskiej, oraz Basarabię, należącą do Rosji i tylko w mniejszości zajęte przez ludność rumuńską. Zresztą niektóre dzienniki rosyjskie głoszą, że po cofnięciu się Rosyan od Karpat wystąpienie Rumunii po stronie Rosji nie ma dla tej ostatniej znaczenia. Zdaniem wspomnianych gazet Rumunia przespała historyczną chwilę, w której napewno spełnić się mogły najdalej idące marzenia narodu rumuńskiego.

Jeszcze ostrzej karzą gazety rosyjskie Bułgarię za rzekome sprzyjanie Turkom zapowiadając, że naród rosyjski nie zapomni nigdy Bułgarom ich zdrady wobec narodu swoich wybaczców spod jarzma tureckiego. Może pogroźki niebawem ustąpią miejsca pochwałom, bo Serbia podobno objawia skłonność do ustępstw na rzecz Bułgarii w Macedonii zapewniwszy sobie przystęp do morza przez Albanie.

#### Z różnych stron.

Bochum. Około godziny czwartej został w okolicy pewien robotnik przejechany przez tramwaj. Nieprzytomniego odstawiono do lazaretu.

— 4½ lat liczący synek małżeństwa Wietkind zginął od 19 bm. Dziecko było bosą i bez nakrycia głowy. Kto ma jakie wieści o niem niech zgłosi się u rodziców ul. Lindenstr. 34.

Buer. W. szybko Westerholt odniósł maszynista Kupper ciężkie okaleczenia wskutek zetknięcia z prądem elektry-

cznym. Wkrótce po wypadku nastąpiła śmierć.

Herne. W kopalni Shamrock zdarzył się nieszczęśliwy wypadek pracującemu w kotłowni robotnikowi Michałowi Kowalczykowi. Wskutek chwilowego zeschnięcia usiadł na belce żelaznej, która spadła. K. zranił sobie ramię. wskutek czego umarł następnego dnia.

Przetensje rzemieślnicze Ciężarom jest zestawienie liczb uratowanych pretensji rzemieślniczych z obwodów poznańskich Izby rzemieślniczej. W roku 1914 i 1915 polecone, odpowiedni wydziałowi ściąg-

# POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für die Monate August und September und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben.

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

# POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für die Monate August und September 1915 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben.

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

**Polowe karty pocztowe**  
do żołnierzy  
10 sztuk 5 fenygów  
poleca  
„Wiarus Polski“ - Bochum  
ul. Klasztorna (Klosterstr. 8.)

**Ratujmy ginących!**

W niedzielę, dnia 1-go sierpnia b. r. w ogrodzie „Oesterholzpark“ (Boehmerwald przy Hoeschu), urządzą towarzystwa „Sokół“ męskie i żeńskie w Dortmundzie wspólnie

**KONCERT**  
z którego czysty dochód przeznaczony na bezdomnych Rodaków

Podczas koncertu różne niespodzianki: Bogato zaopatrzona gra loteryjna i fantowa. Cyganie z niedźwiedziem brazylijskim, cyganki, wróżki, różne gry dla dzieci i t. p. Program wielce urozmaicony. Cel szlachetny i święty; jak jeden więc Polacy z Dortmundu i okolicy winni podążyć na koncert aby wnieśli ten cel poprzec.

Na powyższy koncert Szan. Rodaków jaknajprzejmiej zapraszamy.

**CZOŁEM!**

Zarząd tow. „Sokół“ żeńskie  
Meryla Sotyga, I. Minkus, M. Zielińska.

Zarząd tow. „Sokół“ męskie  
J. Kwiatkowski, Szkaplewicz, St. Nowicki, F. Sychalski.

Początek o godz. 2-giej po południu.  
Wstęp do ogrodu 30 fenygów.

**Druki**  
wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i gustownie  
**drukarnia**  
„Wiarusa Polskiego“  
w Bochum.

**Papier listowy**  
z wierszykami.  
Cena teczek, 5 zawierającej arkuszy i 5 kopert 10 f., z przesyłką 13 fen. franko.  
„Wiarus Polski“  
— Bochum —  
Klosterstr. 8.

**Książki do**  
nabożeństwa  
poleca w wielkim wyborze  
„Wiarus Polski“  
Bochum  
Klosterstr. 8.

**Makulaturę**  
(stare gazety) poleca  
**Wiarus Polski Bochum.**

**Rodacy i Rozszerzajcie**  
„Wiarusa Polskiego“.

**Bochum**  
J. Rieland, Tow. gosp. ślus. Dorstenstr. 20

**Wychodzi 3 razy tygodniowo.**

**Najtańsze źródło zakupna!**  
W domach towarowych, które polecają się w tym spisie źródeł zakupna.

**Firmy to poleca się Szan. Czytelnikom**

**Mengede**  
Rud. Richter, stroje, tow. białe, krótkie i wełniane, Emsingho i tow. manufaktur.

**Kray-Nord**  
Math. van der Kemp, Gantenbergest. 2 ogrodn. artyst. wiaz. B. Frye, Hauptstr. 160 rzetel. ust. obuwie wł. warszt.

**Lüdinghofen**  
Weinberga tow. Manufaktur

**H. Gröne Ww. zed. tow. złote LINDEN**

**A. Brüggemann**  
A. Brüggemann skład skór, warsztat obuw. „Fortschritt“.

**MARXLOH**  
F. Peltzer, spec. artyk. męskie, Kaiser Wilhelmstr. 375, znana rzetelna usługa.

**Central-Automat.**  
S. Hartel, Weselstr. 312, kolowce, masz. do szycia sprzety dom. i kuchenne.

**K. Terstappen**  
K. Terstappen, piek. i cukier. Henriettestr. 8 Weselerstr. 107a, Halfmannstr. K.-F.-Str.

**H. Berkmann**  
H. Berkmann, najst. dom obuwia, Weselersr. 140.

**Fahlenbrock**  
Fahlenbrock, skór., Friedrstr. 12  
Ubiory dla pań i panów.

**F. Klemm**  
F. Klemm, fotograf. Kaar Wilhelmstr. 301.

**A. Reetz**  
A. Reetz, nar. Weselerstr. 107a, Halfmannstr. K.-F.-Str.

**Wanne**  
Bernh. Frye, obuw. i stroje, Bahnhofstr. 91  
Wih. Wagener dr. g. i ow. kol. E. Grothaus, r. k. Bahnhofstr. 18

**BRINKMANN**  
Najwięk. i najst. intor s obuwia. Obere Marktstr. 14.

**RIEMKE**  
Wido Pesch, Brückstr. 51, t. g.

**Hubbert**  
Hubbert, środki spożywcze, ul. Kolejowa.

**Botrop**  
Wys. ynk i sprzedaż Hegers'ów. Stary rynek.

**Barbeck**  
M. Pürker, Markstr. 6, czekole. karm.

**H. Kommann**  
H. Kommann, Niederst. 15 zegarki, tow. złote, własny warsztat reparacyjn. Bardzo rzetelne.

**Sklad cygar**  
Sklad cygar H. Kuhlmann, Niederstr. 119, tanie zakup.

**Bergeborbeck**  
Drogeria Vierhaus, Lindenstr. 15, likiery z Poznania.

**Dortmund**  
Hoier Consum najt. źródło tow. spożyw. Stalstr. 17

**Odwóz towarów kolonialnych**  
Reński dom zakupu towar. spożywczych  
Najbliższe składy w Fortferrn. Steeje, Kray, Rotthaus.

**DORSTEN**  
B. Frye, dom. os. Kaiserstr. 1.

**Hentmeister**  
Hentmeister, Dom obuwia Lippestr. 5-7

**Dbg.-Laar**

**S. DEFRIES**  
ul. Kaiserstr. 81-83  
Największy i najlepszy dom zakupna w mieście Polska usługa.

**M. Hansen**  
M. Hansen, Apostelstr. 17, Fotogr. Holleusleben, Kais. 10

**Dbg.-Meiderich**  
Dom tow. spożywczych Fr. Gebel, Kranprinzenstr. 71

**Dinslaken**

**H. Opgen-Rhein.**  
H. Opgen-Rhein, 17. Tow. man. itd.

**S. Bernhard**  
Tow. manuf. i modne. Konf. męska i dam. Meh. irok. W. w. v. h.

**Habinghorst**  
P. Döner-Rhein, drogeria, artyk. drog. chem. bandaże. Krajowe i pozagran. wina.

**Herten**  
**CARL GRAVE**  
tow. spożywcze  
S. Stahl, rzeźnictwo Bahnhofstr. 12, znane rzetelne spec. tanie ceny.

**E. KANN & Co.**  
Specjalny kapelusz. i dzieci. Tanie ceny.

**H. Latz**  
rzeźnictwo. — Neustr. 11. Znanie spec. z rzetelności

**Essen**  
**Carl Haas**  
rzeźnia woł. i świń. Rottstrasse nr 41.

**C. Körzel**  
C. Körzel, Brückstr. 28, kol. Fried. Uphoff Grabenstr. 43. techn. dentyst. zn. rzet. usł.

**Obuwie P. Austen**  
Obuwie P. Austen, Steelerstr. Filia: Frohnhauserstr. 1.

**Pijcie**  
Adelkampa „Wacholder“

**EICKEL**

**Fr. Ruwe, Eickel.**  
Wszelkie gatunki chleba odstawia bezpłatnie w dom. Artyk. nożywcz.

**Gelsenkirchen**  
**Kron.Drog**  
Hochst. 68, Wina  
Masło Kröger, Moltkestr. 17 przy Neumarkt.

**Gelsenk.-Bismarck**  
S. Hinkeler, dom obuwia.

**Gladbeck**  
Apriko „Gladbeck“ pomiędzy rynek i koleja niemieckimi. H. Schmitten.

**Wolfsloot**  
Kaiserstr. 15  
Najtańszy i największy interes kolonial. dom obuwia stale ceny.

**Messa**  
Zakład fotograf. Elisabeth. P. Hinkelent, ka. el. czapek, parasol. H. charrasse 33.

**Aug. Hoppe**  
Kaiserstr. 82  
tabaki, papierosy, cygara, fajki, laski, parasolki. Kolektor loteryjny.

**Mathilde Malworm**  
dom spr. cya nych gorzetów, Kaiserstr. 35.

**Schmidt's „Drogenhaus“**  
Kaiserstr. 13.  
Filia Rentforterstr. 10.

**„Dröghoff, east. Kaiserstr. 5**  
Korte, kol. masz. Ewaldstr. 64

**A. Isgrin**  
kapelusze, czapki, parasole futerka.

**Horstmark**  
M. STEIN, dom obuwia  
Dom obuwia — Reparaty J. Tummel, Devenstr. nr. 18.  
Hommewinkel sp. Steinelten

**Herne**  
A. Bruze, Herneńska fabryka chleba. Wszelkie gatunki chleba na życzenie świeżo.

**Hotz-Emscher**  
Magazin „z Pfau“  
Kapelusze damskie, męskie, parasole, bielizna, krawaty i t. d. J. Busch foto. przy koś. katol.

**Katernberg**  
Sprzety dom. i kuchenne tow. kolonialn. i t. p. Znaną rzetelną usługą.

**K. Deppe**  
K. Deppe, Kirchstr. 31.

**Handel skór waz. przyb. szew.**  
W. Bremken, Mittelstr. 4.

**Kray-Süd**  
Job. Kolligs, rzeź. Hauptstr. 72.  
Hofmannstr. Pionarschstr. 14  
Kath. Hülsmann, Hauptstr. 57  
ow. kol. nasion. szkło i porc.

Czytelnicy popierają interes, którzy umieszczają w gazecie „Wiarusa Polskiego“ polecenie do zakupu w „Wiarusa Polskiego“.